

# GONIEC CZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACYJNY

## Kongres rolniczy i reforma rolna.

Odbijający się obecnie w Warszawie międzynarodowy kongres rolniczy przypadł na moment, kiedy nasz sejm, a także cały kraj pełen jest odgłosów walki za i przeciw reformie rolnej. Do tychczasowe dyskusje i enuncjacje rozmaitych wybitnych przedstawicieli tej podstawowej gałęzi produkcji każdego państwa pozwoliły już stwierdzić pośrednio, jak na nasze plany reformy zapatrują się ludzie, którym trzeźwość sądu nie przesłania zainteresowanie osobiste.

Faktem, na który wszyscy uczestnicy kongresu bez dyskusji się zgadzają, jest stwierdzenie konieczności dalszego wzmocnienia produkcji rolnej, albowiem dotychczasowe wyniki nie przekroczyły jeszcze granic konsumpcji, a można nawet twierdzić, że niedostateczna konkurencja z powodu braków w zbiorach nie pozwala na obniżenie cen żywności poniżej norm obecnie obowiązujących. W interesie więc ludności miejskiej a także wielkiej części ludności wiejskiej, która wskutek niskiego stanu kultury rolnej w naszym kraju, bardzo często zmuszona jest pokrywać braki zapotrzebowania na przedkrowki pewnych zapasów w zamian za pracę najemną, to jest utrzymanie, a nawet powiększenie obecnego poziomu produkcji.

Wszyscy obywatele państwa zgadzają się z tem, że należy starać się, aby powoli zaopatrywać każdego pracującego na roli w samodzielną warsztat pracy w formie całego gospodarstwa rolnego, mającego jednak podstawy utrzymania się bez pomocy państwa.

Jest to jednak zadanie, które w naszych warunkach, przy braku wszelkiego przygotowania do lepszej kultury rolnej szerokiej warstw włościańskiej, musi być rozłożony na dziesiątki lat, albowiem nie trzeba być rolnikiem, aby przewidzieć, że przemiana doskonale obrobianego obszaru na drobne działki chłopskie spowoduje spadek produkcji dochodzący do połowy, a może jeszcze więcej w porównaniu z obecnymi rezultatami.

Reforma rolna jest więc rzeczą konieczną i musi być przeprowadzona, ale uzależnianie jej od jakichkolwiek kontyngentów rocznych i terminów słyż jest zabójczem, jeżeli równocześnie nie nastąpi podniesienie poziomu kultury rolnej w szerokich masach. Z drugiej strony wieczny miecz Demoklesa przymusowej parcelacji, uzależnionej od widzimisię urzędów, które nawet przy najlepszej woli nie mogą zawsze zadowolić wszystkich apetytów i zachcianek, musi wywołać uczucie niepewności, które odbije się na wysokości produkcji już na długo przedtem, nim dany obszar znajdzie się na liście proskrybowanych.

Wynik reformy rolnej byłby więc przeciwnieństwem tego, co zapomniać nie miało być osiągnięte, a mianowicie nietylko stworzenie warsztatu pracy dla bezrolnych i maforolnych, ale wzmocnienie produkcji rolnej i co zatem idzie podniesienie stopy życiowej mas włościańskich.

Dlatego też zarzuty ziemian przeciw obecnej reformie rolnej, która ogranicza do minimum parcelację prywatną, a przewiduje prawie wyłącznie przymusową, są po wielkiej części uzasadnione. Wynikiem jej według nich będzie:

I. coraz dalej idące zmniejszenie produkcji rolnej i przemysłów rolnych, za grającej coraz silniej z biegiem czasu aprowizacji miast, ośrodków przemysłowych i armij;

II. wzmocnienie pasywności bilansu handlowego przez konieczność importu środków żywności, zamiast ekspor-

tu ziemiopłodów lub ich przetworów; III. proletaryzacja i zubożenie wsi. Państwo nie posiada żadnych zbędnych funduszy, aby zaopatrywać nowe gospodarstwa w konieczny inwentarz, bez którego rozpoczęcie jakiegokolwiek gospodarstwa jest niemożliwe, jak to udowodnił smutny przykład osadnictwa kresowego. Wobec tego parcelacja rządowa powinna na razie ograniczyć się do minimum i obejmować tylko takie ilości ziemi, aby stwarzać

można zaraz gospodarstwa wzorowe. Poza tem parcelacja prywatna powinna być przywrócona w całej rozciągłości, aby umożliwić czasobniejszemu włościanstwu postawienie swoich gospodarstw na odpowiedniej stopie i zagroglę do koniecznego minimum. Tylko taki naturalny i powolny sposób parcelacji i reformy rolnej może uchronić nas od klęski gospodarczej, a w następstwie i finansowej.

o tyle jest ważną, że stanowią one o przyszłości dostępu produktów angielskiego przemysłu na polskie rynki. Handel z Polską z powodu istniejących tam zwyczajów musi być oparty na długoterminowym kredycie. Operacje tego rodzaju mogą być tylko zawierane za pomocą doświadczonych gdańskich pośredników i gdańskich banków, ponieważ polskie metody handlowe są raczej dziwaczne (rather quaint).

Wobec tego wszystkiego nie należy zaniedbywać żadnych środków, ażeby pogodzić Gdańsk z Polską, tych dwu odwiecznych nieprzyjaciół.

## Benesz o stosunkach z Polską.

**Traktat handlowy będzie ratyfikowany po zakończeniu rokowań w sprawie podwyżki cła przez Polskę**  
Praga. — W ekspozycji w komisji spraw zagranicznych parlamentu Benesz oświadczył w sprawie stosunków z Polską:

W czasie wizyty w Warszawie podpisane zostały umowa rozjemczą i traktat handlowy. Serdeczne objawy sympatii społeczeństwa polskiego, jakich doznał p. Benesz, spowodowały, że rokowania te stały się wydatnymi czyn-

## TELEGRAMY.

**Parlament francuski wyraził olbrzymią większością zaufanie rządowi.**

Paryż. Na ostatnim posiedzeniu Izby deputowanych, Renaudel w imieniu socjalistów przeciwstawił żywo politykę socjalistów polityce kolonialnej komunistów. Domagał się jednakże nowych dokładnych danych o pokojowych zamiarach rządu. — Painlevé i Briand udzielili zadowolniających wyjaśnień.

Z kolei nastąpiła przerwa w obradach, w czasie której socjaliści naradzali się nad sprawą porządku dziennego kartelu, wyrażającego zaufanie dla rządu i doszli do zgody na podsta wie tekstu, który Izba przyjęła 510 gł. przeciw 30.

**W Szanghaju ogłoszono stan wojenny.**

Londyn. „Daily News” donosi, że wrogi cudzoziemcom ruch wzrasta we wszystkich większych miastach chińskich.

Reuter podaje, że w Kantonie przyszło do strzelaniny między angielskimi i francuskimi żołnierzami marynarki a bandą chińską, liczącą przeszło 1000 ludzi, przy czem kupiec francuski został zabity, a komisarz cłowy, angielski żołnierz i dwaj cywili zostali ranni.

Czang-Tsu-Liang, syn Czang-So-Lina na ogłosił w Szanghaju stan wojenny. W Wu-Cho pod Kantonem został zabity japoński komisarz cłowy, a dwaj inni Japończycy odnieśli bardzo ciężkie rany.

Z dwóch innych miejscowości donoszą o atakach wzburzonego tłumy chińskiego na japońskie konsulaty.

**Niemiecki minister skarbu grozi dymisją.**  
Berlin. Rząd poniosł dzisiaj dotkliwą porażkę w komisji. — Mianowicie większość opozycji oświadczyła się przeciw podwyżce podatku od piwa i tytoniu. Minister skarbu zagroził dymisją.

**Bezrobocie w Anglii.**  
Londyn. Na rynku robotniczym zanosi się na poważne zaburzenia z powodu zastraszającego wzrostu bezrobocia.

W najbliższych dniach oczekiwane są wypowiadania umowy zbiorowej górnikom, robotnikom węglowym i kolejowym.

**Awantura w sejmie litewskim.**

Berlin. — Według doniesień z Kłajpedy, w sejmie kowieńskim doszło do burzliwych scen, które są niesłychane w dziejach parlamentaryzmu. Większość sejmowa, złożona w przeważnej części z posłów chrześcijańsko-demokratycznych, chciała przeprowadzić nowy projekt ustawy prasowej, którąby zupełnie zagroziła, był dziennikarzy prasy opozycyjnej. Opozycja nie chciała za żadną cenę dopuścić do przeprowadzenia tego projektu. Niemniej jednak stronnictwa prawicowe postanowiły nie dopuścić opozycję socjalistyczną

## Między rządem a Kołem żydowskim doszło do porozumienia. Żydzi zaniechają opozycji i popierać będą mocarstwową politykę Polski.

Warszawa. Jak wiadomo, minister Skrzyński zapoczątkował przed kilku tygodniami rozmowy pomiędzy przedstawicielami rządu w osobach ministrów — Skrzyńskiego i Stanisława Grabskiego, oraz posłów Koła żydowskiego d-r'em Reichem i d-r'em Thonem w sprawie postulatów Koła żydowskiego i stosunku do naszego rządu.

Na ten temat odbyło się szerokie konferencje.

Na ostatniej konferencji, jaka odbyła się wczoraj wieczór, doszło do uzgodnienia stanowiska przedstawicieli rządu i Koła żydowskiego.

Jak nas ze strony powiadomionej informują, postulaty te wnikają w dziedzinę życia gospodarczego i narodowo-kulturalnego żydów, z drugiej strony Koło żydowskie przyrzeka, że będzie w Sejmie i poza Sejmem uprawiało systematycznie politykę narodowościową zgodnie z zasadą nienaruszalności granic i mocarstwową stanowiska Polski.

W uzupełnieniu powyższych informacji należy dodać, że konsekwencją nazywanego wyżej „porozumienia” będzie zaniechanie dotychczasowej bezwzględnej opozycji i zajęcie stanowiska rzeczowego wobec rządu, który postulaty te spełni. Należy dalej zaznaczyć, że miri-

strowie Skrzyński i Grabski działają z ramienia komitetu politycznego ministrów. Ministrowie ci na najbliższym posiedzeniu komitetu przedstawiają relację z wyniku obrad, poczem po zatwierdzeniu przez komitet rzecz będzie przedstawiona do aprobaty Rady ministrów. Sfinalizowania sprawy należy oczekiwać w przyszły wtorek.

Koło żydowskie odbyło dziś posiedzenie piątne, na którym osi Reicher i Thon przedstawili wyniki osiągniętego porozumienia, poczem Koło odroczyło sesję do czwartku na godz. 4 po południu.

Składnik opowiadają, że postulaty, przedstawione przez Koło żydowskie, zawierały były w 42 punktach. Przeważnie odnoszą się one do spraw wyznaniowych i kulturalno-narodowościowych społeczności żydowskiej. Z momentów intencjonalnych ogół, nadmienić należy postulat, domagający się znowelizowania ustawy o wyopcynku niedzielnym w tym sensie, aby przedsiębiorcom żydom wolno było przez dwie godziny mieć sklepy otwarte w niedziele. Inny postulat mówi o zapobieżeniu, aby numerus clausus nie był faktycznie stosowany w szkolnictwie polskiem.

To też leży to bezwzględnie w interesie angielskim, ażeby wszelkie zaręki i nieporozumienia pomiędzy Polską, a Gdańskiem zostały jaknajszybciej usunięte.

Zasadniczą przyczynę tych nieporozumień łatwo można odszukać. Gdańsk od wieków wolne hanzeatyckie i kwitujące miasto, prowadziło wojnę po wojnie z (?) Polską, ażeby utrzymać swą niezawisłość. Obecnie zaś Polska, pyszniąca się swą niepodległością obraża się na impertyncję swego miniaturowego przeciwnika. Załatwienie sprawy skrzyniek pocztowych będzie również ostatecznym załatwieniem zasadniczej sprawy między państwowej.

Poza zlemi stosunkami pomiędzy Polską, a Gdańskiem, jeszcze więcej szkodził dla angielskich interesów jest istnienie t. zw. polskiego korytarza, który oddziela Wschodnie Prusy od Macierzy. Wskutek tego eksport niemiecki Wisłą do Gdańska zamarł zupełnie, a Polska nie była w stanie ofiarować wzajemnego ekwivalentu.

Sprawa stosunków polsko-gdańskich

## Dziwaczny artykuł angielski o Gdańsku. Inspirowali go wrogowie Polski.

Na łamach „Daily Mail” 20 b. m. ukazała się korespondencja z Berlina, pióra p. G. H. Morisona.

Autor tej korespondencji kreśląc w kilku słowach historię stosunków polsko-gdańskich, popelnia cały szereg nieścisłości. A więc przedewszystkiem, poruszając sprawę zatargu o skrzynki pocztowe zaznacza, że Polska oprócz „pewnych praw portowych” innych praw na terenie m. Gdańska nie posiada. Jednakże drobny ten zatarg, zdaniem p. Morisona, jest bardzo szkodliwy dla interesów angielskich w Gdańsku, gdzie zostało utrópione półtora miliona funtów przez kapitalistów angielskich na rozbudowę portów i doków. Angielski przemysł specjalnie się interesuje rozwojem Gdańska, a to z powodu, że jest on jedynym wyjściem do morza z Polski, która ze swą 30-miljonową ludnością powinna w najbliższym czasie stać się pierwszorzędnym rynkiem odbiorczym dla przemysłu an-

Sala Teatru „NOWOŚCI” Aleja 12 w sobotę 27-go i niedzielę 28-go czerwca 1925 r. o godz. 9-ej wiecz.

WIELKA REWJA HUMORU

# Hallo! CIOTKA! Hallo!

Największy szlagier Paryża, Wiednia i Warszawy. Najwięcej popularne rewje stolicy w wykonaniu najznakomitszych art. Warszawskich. Halina Faliszewska — znakomita prymadonna, wyborna odtwórczyni tytułowej roli w teatrze „Qui Pro Quo” w rewji Hallo Ciotka, Bolesław Mierzejewski — Najślynniejszy amant operetkowy, ulubieniec Stolicy, Stanisław Wołński — Pierwszy polski komik operetkowy, Bolesław Kamiński — „Najmłodszy” artysta-piosenkarz, profesor Aleksander Piotrowski — znany kompozytor, Tadeusz Morawski baryton i inni.

Strój Haliny Faliszewskiej — ostatnie modele Paryskie Paquena z firmy Bogusław Herse. Bilety już do nabycia w „Cristalu”.

do głosu i gdy opozycja chciała w tej sprawie wystąpić z przemówieniem, i gdy poseł Grinius zaczął przemawiać — prawica nie dała mu przyjsć do słowa. Wówczas prezes sejmu odebrał Griniusowi głos i wezwał policję, aby usunęła go z sali sejmowej. Ponieważ posłowie socjalistyczni sprzeciwili się temu i nie chcieli dopuścić do usunięcia posła Grinius, prezes ponownie zażądał policji. Wówczas większość sejmowa zaczęła obrzucać grupę posłów opozycyjnych zebranych około posła Grinius, stekiem wymyślań, część ich zaś wdarała się do loży dyplomatycznej skąd zaczęto obrzucać grupę opozycyjną fotelami. Wskutek tego cała sala zamieniła się wkrótce w wielki stos połamanych mebli. Poseł Grinius został ciężko ranny, tak, że musiano go przewieźć do szpitala. Prezes sejmu opuścił salę posiedzeń i kazał policji otoczyć gmach sejmowy i okoliczne ulice, tamując w ten sposób ruch. W Kownie panuje z tego powodu wielkie wzburzenie.

### Odkrycie pokładów złota w Afryce.

London. Pismo „African World” do nosi, że w centralnej Afryce natrafiono na wielkie pokłady złota na przestrzeni 8 km. kw. Złoto ma postać pyłu. Przerznięcie złotodajne leżą niedaleko rzeki Lupa, dwa dni marszu od Abereronu.

### Manewry floty sowieckiej.

Ryga. Wedle doniesień z Piotrograda, cała sowiecka flota „baltycka weźmie udział w tegorocznych manewrach letnich. Jednostki biorące udział w manewrach, opuściły dzisiaj Kronsztadt i związały w poszczególne eskadry, odbędą ćwiczenia przy wybrzeżach fińskich, lotewskich i szwedzkich, poczem połączona zwrócą się ku wybrzeżu niemieckiemu. Dalszy przebieg ćwiczeń nie jest znany.

### Gdy niema kogo rabować, kradną.

London. — W wielkich zakładach przemysłu wojennego w Petersburgu wykryto nadużycia. Całą dyrekcję fabryki, w liczbie 40 osób aresztowano. Również w związku z tem osadzono w więzieniu 18 wyższych oficerów. — Nadużycia polegają na sprzedaży majątku fabryki. Poza tem dyrekcja dokonała szeregu innych milionowych defraudacji.

### Konsul Łaskiewicz skazany na śmierć!

Warszawa. Z Moskwy donoszą: — Wczoraj zapadł wyrok w procesie konsula Łaskiewicza, skazujący go na śmierć. Wiadomość o wyroku wywołała wielką konsternację wśród dyplomatów zagranicznych. Poseł Rzeczypospolitej Ketrzynski interwenjował natychmiast po wyroku u rządu sowieckiego. Rokowania w komisariacie ludowym dla spraw zagranicznych, dały wynik pomyślny.

Rząd sowiecki zgodził się wstrzymać wykonanie wyroku. Prowadzone w dalszym ciągu rokowania dotyczą ewentualnej wymiany konsula Łaskiewicza.

### Derycja w tej sprawie zapadnie w najbliższym czasie.

### Bandyci sowieccy jeszcze ryzykują wypady.

Brześć. W miejscowości Rachowicz w woj. poleśkim onegdaj o godz. 10 wiecz. bandyci, powstrzymani zostali przy przekroczeniu granicy okryli kmiem szeregowca K. O. P. Tenera, Po chwili rozległy się strzały, Tener został ranny, lecz na pomoc przybiegli mu kolega, który podkradł się do bandytów i uczestował ich granatem ręcznym, raniąc jednego z bandytów, a rozpraszając resztę.

Ponieważ część zloczyców rozbiegła się po zaroślach na stronie polskiej rozpoczęto tropienie ich.

## Dyrekcja Szkoły Handlowej

### STOW. KUPCÓW POLSKICH w CZĘSTOCHOWIE.

Podaje do wiadomości Rodziców, iż zapisy do I-szej handl. i do kl. 2, i 3 szkoły przygotowawczej (2 i 3 gimn.) już się rozpoczęły.

### Do pierwszej handlowej

wymagane jest świadectwo z ukończenia 7-miu oddziałów szkoły powszechnej.

Wpisy obniżone. Blizszych informacji udziela Dyrekcja Szkoły ul. Handlowa Nr. 6.

## Komitet społeczny w Częstochowie.

### Na zebraniu w Starostwie powołano do życia Koło Powiatowe Komitetu Społecznego województwa Kieleckiego.

W dniu 22 b. m. o godz. 8.30 wiecz. w sali posiedzeń Sejmiku Częstochowskiego odbyło się organizacyjne zebranie Koła Powiatowego w Częstochowie Wojewódzkiego Komitetu Społecznego. Po dokonaniu wyborów prezydium zebrania w osobach przewodniczącego: ks. prałata Wróblewskiego i asesorów pp. D-rowej Rożkowskiej i rady Dzierzbickiego inicjatorka zebrania p. Wojewódzina E. Manteuffel zaznajomiła szczegółowo zebranych z zadaniami Komitetu Społecznego, którego siedziba są Kielce, mianowicie:

Komitet ma przed sobą do spełnienia 2 zadania:

I. Szammonizowanie, zorganizowanie i uzupełnienie opieki na terenie Województwa i

II. Stworzenie stałej podstawy finansowej dla instytucji opiekuńczych w okręgu swej działalności. Wychodząc z założenia, że jedynie zbiorowymi siłami instytucje społeczne mogą przełamać piętrzące się trudności natury finansowej, jak również w dziedzinie ulepszenia metod pracy Komitet zaprasza wszystkie instytucje społeczno opiekuńcze do zrzeszenia się i ześrodkowania w nim wspólnej akcji. Instytucje zainteresowane w żadnej mierze nie powinny patrzeć na inicjatywę Komitetu jako na chęć ograniczenia ich samodzielności, gdyż Komitet w niczem nie zamierza kępować ich swobody działania, lecz tylko pragnie ułatwić im pracę przez dostarczenie środków materialnych, jak również wskazówek, opartych na zdobyczych wiedzy.

Punkt I-szy programu: Komitet pragnie zrealizować drogą badania, w jakiej mierze istniejące instytucje zaspakajają potrzeby ludności, w jakiej mniej więcej liczbie znajdują się w okręgu działalności Komitetu osoby o-

trzebujące opieki, jakie są braki w zakresie szpitalnictwa i kształcenia zawodowego młodzieży.

Dzięki pracy Komitetu winny znając często dziś istniejące, a utrudniające działalność zakładów anomalje, jak n. p. sierocińce, opiekujące się równocześnie niemowlętami, dziećmi w wieku szkolnym aż do zupełnej dojrzałości i t. d.

Co do 2-go punktu — Komitet po zaproszeniu wszystkich instytucji okręgu na członków Komitetu będzie dążył do zebrania odpowiednich fundusów drogą wprowadzenia żetonów opłacanych rocznie, które posiadacze tychże będą zwalniali zupełnie od opłat zbieranych bądź drogą kwest ulicznych, bądź po domach, a następnie podział fundusów między instytucje, będące członkami Komitetu po uzgodnieniu ustaleniu wysokości ich budżetu.

Dla prowadzenia akcji w powiatach utworzone będą Koła powiatowe, reprezentowane w Komitecie Wojewódzkim w Kielcach (Wydział Wykonawczy) przez jednego przedstawiciela. Na czele Koła stoi Zarząd i Rada Nadzorcza.

Po ożywionej dyskusji zebrani jednogłośnie postanowili utworzyć w Częstochowie „Koło Powiatowe” przyczem przystąpiono do wyborów Tymczasowego Zarządu i Rady Nadzorczej.

Do zarządu powołani zostali jednogłośnie pp. Starosta Kühn, Prezydent Dr. Marcewski, D-rowa Rożkowska, D-rowa Wrześniowska, p. Dziubiński, p. Dzierzbicka, dyr. Zieliński, przedstawiciel T-wa Rzemieślniczo-Przemysłowego w Częstochowie i przedstawiciel sfer robotniczych. W skład Rady weszli ks. Prał Nassalski, radca Dzierzbicki i Dr. Wrześniowski.

## Z VI Kongresu Esperantystów Polskich.

„Świadomi obowiązków, jakie nakładają na nas ustawicznie stykaniem się z przedstawicielami wielu narodów, oświadczamy, że Polskie Tow. Esperantystów i jego poszczególni członkowie i nadal służyć będą interesom Ojczyzny, czy to informując o niej zagranicę, czy starając się zacieśnić węzły przyjaźni, łączące ją ze sprzymierzeńcami z Zachodu, czy wreszcie zbijając oszczerstwa jej wrogów.”

„Sądźmy, że służąc naszej Ojczyźnie Esperanto najlepiej służyć będzie sobie.”

Na gruncie tej uchwalonej na IV Kongresie T-wa w Poznaniu w r. 1923 deklaracji, która w sposób niedwuznaczny i wyraźny wskazała hasła, jakimi kierują się polscy esperantysty, obradował w Warszawie VI Kongres Polskiego T-wa Esp. i Polskich Akademickich Tow. Esp. Nie czas tu obecnie rozwijać przed oczami czytelników fakty, jakimi w rozwinięciu swych szczytnych hasła dobra Najja-

nież stowarzyszenia społeczne wysłały swych delegatów. Zjazd otworzył prezes Komitetu Organizacyjnego p. Jan Kostęcki. Na jego wniosek jednomyślnie powołano na prezesa Kongresu profesora Uniw. Jagiell. Odo Bujwid, a do prezydium weszli pp. mec. Leo Belmont, Jan Kostęcki, dr. Mędrkiewicz z Lublina, dr. Dziedzic z Torunia, pułk Jan Günther, dr. Eugenie Ceuse (przedstawicielka Francji), dr. A. Czubyński, dr. Essigman oraz M. Trochimowski, prez. Akad. Tow. Esp. Po odśpiewaniu hymnu esperanckiego „La Espero („Nadzieja”) nastąpiło powitanie delegatów 30 reprezentowanych Tow. esperanckich. Szczególnie gorąco przyjęło powitanie p. dr. Ceuse w imieniu esperantystów francuskich oraz p. Miłkołaja Chochłowa z Jugosławii. Od czytano również depesze powitalne, między innymi telegramy od prof. prof. Uniw. Wileński J. Muszyńskiego i J. Myslickiego. Na wniosek przewodniczącego Zjazd postanowił wysłać depesze holdowniczą do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Następnie p. mec. Leo Belmont z właściwym sobie polemtem wygłosił piękne przemówienie, poczem p. prof. Odo Bujwid złożył nader ciekawe sprawozdanie z esperanckiego Kongresu Naukowego w paryskiej Sorbonie (kwiecień), a p. dr. St. Odyniec, redaktor „Radioamatora”, w doskonałym referacie mówił o Międzynarodowym Kongresie Radioamatorów w Paryżu (marzec) i o wielkim tryumfie Esperanta, które przyjęło do radiofonii w charakterze języka międzynarodowego. Te dwa sprawozdania przyjęli uczestnicy Kongresu hucznie oklaskami, bowiem są one dowodem postępu, jaki osiągnął w ostatnich czasach j. Esperanto. Posiedzenie zamknął ciekawie ujęty odczyt p. prof. Czubyńskiego w języku esperanckim o propagandzie, po którym obecni udali się na wspólny obiad. Wieczorem odbył się bal w pokojach Kasyna urzędników Min. Roln.

Dzień drugi wypełniły obrady merytoryczne. Zarząd Tow. Esp. oraz delegaci poszczególnych oddziałów składali sprawozdania ze swej całorocznej działalności. Gorąca dyskusja rozwinięła się po zajmującym referacie p. Cz. Pruskiego, jak również nad wnioskami niektórych delegatów. Na wniosek dr. Dobrzańskiego Kongres uchwalił rezolucję podkreślającą wymienioną na wstępie niniejszego artykułu Deklarację Poznańską. VI Kongres zakończył się hymnem państwowym „Jeszcze Polska nie zginęła.” oraz esperanckim. Tegoż dnia wieczorem odbył się bankiet wydany przez jednego z członków P. T. E. we własnych apartamentach i w miłym nastroju oraz w nad wyraz sympatycznej atmosferze przeciągnął się do późnej nocy.

Uczestnicy rozjeżdżali się pełni miłych wspomnień, pobudzeni do dalszej pracy dla Esperanta i ufni w niedalekie już jego zwycięstwo.

Esperanto, jak to się można było przekonać na Kongresie, zyskuje coraz szersze kręgi zwolenników wśród wszystkich warstw i społeczeństw świata i niedłuki już czas, gdy obok języków, któreimi porozumiewają się członkowie jednego narodu czy państwa, stanie się jedynym i wyłącznym językiem porozumiewawczym wszystkich narodów — językiem międzynarodowym.

M. Grygoskiński.  
Częstochowa, dn. 26-6-1925.

**Czy chcesz być piękna?**  
pozbyć się PIGÓW, wargów, opalenizny i ZMARSZCZEK na twarzy? węc. używaj Kremu Metamorfoza „PIGÓP”. D-ra St. Martin w Krakowie. Skutki wprost niedoścign. Żądać w składach aptecznych, perfumeryjach i aptekach.

# Pomorska Wystawa Rolnictwa i Przemysłu.

26 czerwca — 1925 — 12 lipca.

Prace koło budowy Pomorskiej Wystawy dobiegają końca. — Pawilony już dziś są wykończone, co pozwoliło w czasie pobytu parlamentarzystów angielskich w Grudziądzu gościć ich w obszernej sali bankietowej niedawno wykończonego pawilonu restauracyjnego na placu Wystawy.

Prace koło strony dekoracyjnej pawilonów oraz urządzenia parku na terenie Wystawy są w pełnym biegu i zapewniają jej wysoce artystyczny i malowniczy wygląd.

Miłą niespodzianką dla zwiedzających Pomorską Wystawę będzie szereg atrakcji i rozrywek, które Dyrekcja Wystawy przygotowuje.

Na placu Wystawy będą przygrywać dla publiczności dwie orkiestry, na pomieszczenie których wybudowano dwa specjalne pawilony orkiestrowe, jeden w centrum placu wystawowego, drugi w kształcie muszli stoi już wykończony na specjalnym placu koncertowym.

Pomorska Wystawa odegra poważną rolę nie tylko w historii Pomorza, ale i całej Polski. Cały szereg najpoważniejszych organizacji gospodarczych oraz społecznych urzędów w okresie wystawowym zebrała swe i zjazdy w Grudziądzu, między innymi mamy do zanotowania zjazd Naczelnej Rady kupaństwa polskiego z całej Polski, przyjazd delegacji Międzynarodowego Kongresu Rolniczego w Warszawie, zjazd rzemieślników oraz sokolstwa, harcerstwa, organizacji sportowych i wielu innych. Również organizacje polityczne zainteresowały się poważnie momentem, w którym Pomorska Wystawa otwiera swoje podwoje.

Dowiadujemy się, iż w czasie trwania Pomorskiej Wystawy odbędzie się kongres P.S.L. „Piąsta” z udziałem delegatów całej Polski.

## KRONIKA.

**— Dzień św. Piotra i Pawła dniem świątecznym.** Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie skasowania niektórych świąt, nie obejmuje święta Piotra i Pawła. W poniedziałek więc, dnia 29 b. m. wszystkie urzędy państwowe będą nieczynne.

**— Od Wydawnictwa.** Niniejszym przekazujemy p. Tymoteusza Kanczewskiego za mimowolny zawód, z powodu niezamieszczenia z winy Administracji we wtorkowym numerze nadesłanego zawiadomienia o nabożeństwie żałobnym za duszę ś. p. Anieli Kanczewskiej.

**— Święto rzemiosła pomorskiego.**

Z okazji pierwszej Pomorskiej Wystawy Rolnictwa i Przemysłu w Grudziądzu zostanie urządzone w tym mieście w dn. 28 i 29 b. m. Święto Rzemiosła Pomorskiego pod protektora tem Pomorskiej Izby Rzemieślniczej. Program święta zapowiada m. in. 28 b. m. pochód cechów (godz. 8 rano), uroczysta msza św. połowa, poświęcenie i sztandarów, posiedzenie, zjazd i obrady prezesów i kierowników zrzeszeń rzemieśln. całej Polski, zwiedzenie wystawy, zabawy; dn. 29 b. m. — zjazd i obrady Zw. Tow., zjazd i obrady poszczególnych Zw. Cechów, pożegnalna herbata, zabawy; 30 b. m. — zjazd cechu cukierniczego; 5—7 lipca r. b. — zjazd Zw. Centr. Fryzjerów. Kwatery dla przyjezdnych zapewniowej zniżka kolejowa: bilet powrotny tylko jedna trzecia normalnej opłaty.

**— Popis Szkoły muzycznej.** Dziś, w piątek o godz. 5-ej po poł. w sali „Lutnia” odbędzie się doročný popis uczniów i uczennic Szkoły muzycznej L. Wawrzynowicza, w którym udział wezmą wychowawcy tejsz szkoły, a więc uczennice i uczniowie klasy fortepianowej prof. L. Wawrzynowicza skrzypcowej prof. K. Wopaleńskiego i wiolonczelli p. Błasińkiewicza.

Odegrany też będzie mało znany 2-gi kwartet Moniuszki z p. Józefem Wopaleńskim (1 skrzypce) na czele. Partię altówki odegra p. Kacyński. Udział wezmą również byli wychowawcy szkoły p. p. Tadeusz Wawrzynowicz

ś. + p.

## STANISŁAW BARGIEŁ

Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 25 czerwca 1925 r. przeżywszy lat 51.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Krakowskiej 7 (St. Grosz) do kościoła św. Rodziny odbędzie się w sobotę dn. 27 b. m. o godzinie 9, skąd po nabożeństwie żałobnym pogrzeb na cmentarz parafialny.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych stroskani

**Rodzice i bracia.**

W czwartek dn. 25 czerwca 1925 jako w pierwszą rocznicę śmierci ukochanej żony

. s. + p.

## z BARGIEŁÓW

# ANIELI KANCZEWSKIEJ

odprawione zostało za spokój duszy nabożeństwo żałobne w kościele św. Rodziny

MAŻ.

# Z Rady Miejskiej.

**Uzupełniające wybory w ciągu dwóch miesięcy. — Lewica żydowska złożyła mandaty. — Wybór ławnika. — Sybudyja Magistratu.**

W ub. środę odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej w drugim terminie. Przewodniczył prezes Rady dr. S. Nowak, sekretarował r. A. Włosiński, wyjaśnił w imieniu Magistratu udział prezydent dr. J. Marcewski. Posiedzenie, zwołane dla załatwienia naglących spraw bieżących, odbyło się w nieobecności całej lewicy radzieckiej. Na galerji zebrała się garstka ciekawych.

Po odczycaniu protokołu ostatniego zebrania prezes Rady dr. Nowak odczytał pismo Województwa o konieczności przeprowadzenia wyborów uzupełniających do Rady Miejskiej w terminie dwumiesięcznym oraz obszernie umotywowane demagogiczne deklaracje: frakcji radzieckiej ogólnojudowskich związków robotniczych w Częstochowie, podpisaną przez r. Federnia na jak również żyd. frakcji radzieckiej niezależnych socjalistów partji pracy, podpisaną przez rr. Nierenberga, Altera i Wexlera; w deklaracjach tych wymienieni radni składają mandaty radzieckie.

Przystąpiono do spraw będących na porządku dziennym. Jednogłośnie uchwalono wykonanie znanej uchwały Rady Miejskiej z dn. 2 kwietnia r. b. co do uposażeń urzędniczych. Mianowicie, wobec dostosowania uposażeń pracowników miejskich do poborów urzędników państw., szereg urzędników przesunięto do grupy bezpośrednio wyższej lub przyznano dodatki komu-

nalne w wysokości 15 proc. poborów z zastosowaniem od 1 kwietnia r. b. dla członków Zarządu miasta i od 1 lipca r. b. dla pracowników Magistratu.

Jednogłośnie również zatwierdzono sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, co do wykonania budżetu za 1924 rok. Komisja stwierdziła, że wydatki nie przekraczają budżetu zwyczajnego, nadzwyczajnego i dodatkowego, natomiast bilans zamknięto superata 163.000 zł.

Po przewie dokonano wyboru ławnika stałego oraz ławnika przychodniego, wobec rezygnacji ławnika Wydziału IV, p. M. Paciorkowskiego. Na ławnika stałego powołany został p. Jan Serednicki, na ławnika zaś przychodniego, pobierającego wynagrodzenie tylko za posiedzenia — p. Józef Ficene.

Poza porządkiem dziennym w wniosek Magistratu Rada wyraziła, przychylną opinię w sprawie wyasygnowania następujących subsydjów: 2000 zł. na kolonje letnie dla chrześcijan, 700 zł. na kolonje letnie dla żydów, 3.000 zł. dla przytulku dla dzieci im. Myny Werde, 500 zł. dla państw. Szkoły Gospodarstwa Domowego, odpowiednią sumę dla robotniczej szkoły ludowej przy ul. Krótkiej oraz wydatkowania 12.000 zł. na konserwację budynków miejskich i 12.000 zł. na spłatę długów.

Na tem posiedzenie zakończono o g. 10-iej wieczorem.

(skrzypce) i Henryk Chętkowski (brat pianisty z Wiednia).

**— Pośrednictwo pracy dla nauczycieli**

Przy Zarządzie Głównym Polskiej Macierzy Szkolnej istnieje zalegalizowany Wydział pośrednictwa pracy przeznaczony specjalnie dla nauczycielstwa. Zadaniem Wydziału jest ułatwienie dróg porozumienia pomiędzy nauczycielami, jak i kierownikami szkół poszukującymi odpowiednich sił wychowawczych. Wydział ten, na który obecnie p. M. S. zwraca specjalną uwagę, ma specjalne znaczenie dla nauczycielstwa prywatnego, wyzyskiwanego wielokrotnie przez prywatne biura pośrednictwa pracy.

Wydział mieści się w Warszawie, przy ul. Krakowskie Przedmieście 7, w podwórzu.

**Bezpłatna pomoc lekarska dla pracowników państwowych w miejscowościach kuracyjnych.**

Jak nam donoszą ze ster urzędowych — chorzy urzędnicy państwowi, udający się na leczenie do zdrojowisk i uzdrowisk krajowych, będą mogli, po uprzednim otrzymaniu ze swoich urzędów kart porady, korzystać z bezpłatnych porad lekarskich.

W Ciechocinku porad tych udziela

dr. Dembiński Ignacy, w Busku dr. Zula Zygmunt, w Krynicy dr. Górski Keawery, w Nowym Targu dr. Tirszmidt, w Rabce dr. Kwaśnicki August, w Truskawcu dr. Minder i w Niemirowie — dr. Heffl.

**— Redaktor „Szabes-Kurjera” w Częstochowie** W dniu wczorajszym zgłosił się do naszej Redakcji redaktor odpowiedzialny i agent antysemickiego dwutygodnika „Szabes-Kurjer”, którego zadaniem jest wyszukiwać podobizny t. zw. „szabesgojów”, celem umieszczenia ich w piśmie p. t. „Zmarli dla Polski”.

**— „Hollo! Ciotka”** — W sobotę, dn. 27 i niedzielę, dn. 28 b. m. o godz. 9-iej wiecz. w teatrze „Nowości” (I Aleja 12) doborowy zespół artystów warsz. z pp. H. Faliszewską, B. Mierzejewskim, S. Wolińskim i B. Kamińskim — całe wykonanie głośną rewię p. t. „Hollo! Ciotka”.

Po wielkim sukcesie w Warszawie, gdzie w teatrze „Qui pro quo” grana była 185 razy z rzędu, wysmienita, pełna humoru rewja ta cieszyła się kolosalnym powodzeniem w Redominu, Piotrkowie i Kielcach. Zapowiedziany występ i u nas wzbudził duże zainteresowanie.

Pozostałe w niewielkiej ilości bilety wcześniej nabywać można w cukierni „Cristal”.

**— Ćwiczenia wojskowe ze strzelaniem 27 p. p.** Jak komuni- kują nam ze ster wojskowych, dnia 26

b. m. t. j. w nadchodzący piątek od g. 9-iej do 12-iej w nocy odbędą się ćwiczenia wojskowe ze strzelaniem 27 p. p. w okolicy Wielkiego Boru i Liszki Górnej.

Podczas ćwiczeń będą wypuszczane rakiety rozświecające. Strzelanie odbywać się będzie słońcami i rękami.

**— Krwawy finał sprzeczki.** Na drodze obok wsi Kiedrzyń pomiędzy powracającymi z zabawy mieszkańcami wsi Kamyk, Feliksem Rysiem i Józefem Przemekim, wynika z blaghowodu powodu sprzeczka, w czasie której Rys zadał swemu towarzyszwowi kilka ran nożem, pozmem zbiegł w nie wiadomym kierunku.

Poranionego ciężko Przemekiego przewieziono do szpitala N. M. Panny na kurację, zbrodniczeżo Rysia zaś poszukuje policja.

## Z KRAJU.

**(-) Znowu olbrzymi pożar w Rykach.** Onegdaj popołudniu w miejsczku Ryki pod Garwolinem wybuchł pożar, który zniszczył 13 domów mieszkalnych i 16 stodół. Kilkadziesiąt rodzin jest bez dachu Należy zaznaczyć, że jest to już drugi pożar w tym roku. Podczas pierwszego spłonęło przeszło 200 domów.

**Krwawy napad bandycki**  
**Banda zbrojna w karabiny rosyjskie ukazała się w lasach pod Warszawą.**

Dzięki udoskonaleniu służby patrolowej nocnej, na terenie powiatu warszawskiego bandytyzm został niemal doszczętnie wytępiony. Od czterech miesięcy nie notowano zbrojnego napadu.

Noc ubiegłą przyniosła niespodziankę. W odległości jednego kilometra od miejscowości Tartak pod Kolbielą bandyci uzbrojeni w karabiny dokonali krwawego napadu.

Woznica ogrowegowego związku spożywców w Garwolinie, Władysław Ornit, wioził wozem z Warszawy kilka pak. towarów. Gdy znalazł się w lesie, z zarosli wyskoczyły trzej bandyci, uzbrojeni w karabiny.

Jeden z napastników chwycił konia za uźdę, drugi puścił na furmankę sноп światła z latarki elektrycznej, a trzeci przyłożył Ornitcie łufę do głowy i zawołał: — Złaz z wozu!

Przerazony woznica wykonał rozkaz. Bandyci zrewidowali go, a nie znalazłszy gotówki, z wściekłości pobili kolbami. Następnie wybrali skrzynię, zawierającą 40 tysięcy papierosów i znikli w krzakach przydrożnych.

Ornita, przypuszczając, że niebezpieczeństwo minęło, podniósł się z ziemi i wszedł na wóz. — W tej samej chwili gruchnęła salwa, po której nastąpiły pojedyncze strzały.

Woznica runął z kozła z przestrze- lonem udem.

Na wieść o wypadku kierownik ekspozytury śledczej przy komendzie policji powiatu warszawskiego, komisarz Nowak, wezwał dwu zdolnych wywiadowców, pp. Narkiewiczza i Olczaka, wsiadli do samochodu i nad ranem stanęli na miejscu napadu.

Zdolano ustalić, że bandyci byli uzbrojeni w karabiny rosyjskie, na co wskazywały wystrzelone łuski. Znalaziono rozbitą skrzynię, w której brakowało 20 tys. papierosów.

Ranny Ornita twierdzi, że napastnicy mieli twarze chusteczkami obwiązane.

Zbrojna banda opryszków gnieździ się jak przypuszcza policja, na terytorium powiatu mińsko-mazowieckiego i tylko przypadkowo zawdrowała tak blisko Warszawy.

## Ogłoszenie.

Komornik przy Sadzie Okręgowym w Piotrkowie, rew. I-go pow. Częstochowskiego K. PEŁKA, zam. w Częstochowie przy ul. Gen. Dąbrowskiego Nr. 6, ogłasza, że w dn. 3 lipca 1925 r. od godz. 10 z rana w Częstochowie przy ul. Panny Marii Nr. 18 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Lejby Kantora, mianowicie: pianina, biurka, szafy, kredensów, maszyn do pisania i różnych innych mebli ocenionych na zł. 5310, lecz mogą być sprzedane niżej ceny szacunkowej jako w drugim terminie.

Dnia 25 Czerwca 1925 r.  
Komornik K. Pełka.

2) ELEANORA GLYN.

## Pod wrażeniem Sfinkska

Tłumaczyła z angielskiego Hajota.  
Ale cóż! Lady Gertruda była bardzo chorą; nie można było sprzeciwić jej się i dziecku dano imię Tamary.

Odtąd nie było już żadnych więcej rosyjskich naleciałości w rodzinie. Gdy w rok potem przybył syn i dziedzic, znano go poprostu Tomem; poczem Lady Gertruda pokłoniła się światu i spoczęła w rodzinnym grobowcu na Underwoodzkim cmentarzu.

Wychowaniem panienek zajęła się ciotka. Gdy podrasła, przedstawiono je u dworu i zaczęły bywać w świetle, jak to wszystkie córki rodu Underwoodów czyniły.

Dwie z nich wyszły odpowiednio za mąż, a Tamara w dwudziestym trzecim roku życia została wdową z bardzo ładnym uposażeniem, włożyła żałobę, zajęła się interesami, zwróciła rodzinną posiadłość Jamesa jego bratu; wreszcie gdy, po dwóch latach zaczęła już nosić popielatę i lila kolory, dała się namówić na wycieczkę do Egiptu z przyjaciółką swoją Ewelina Hardcastle, której doktorzy zalecili gorący klimat po przebytej influencji.

Ta wycieczka narobiła dużo zamętu w Underwoodzie! Nikt z rodziny nie był dalej na obczyźnie, niż w Dreźnie, gdzie każda z dziewcząt uczyła się

przez rok niemieckiego języka, zanim ją przedstawiono u dworu.

I cóż Egipt uczynił dla Tamary? Rozszerzył może odrobinę jej śliczne oczy; poruszył w niej coś drzemiącego na dnie jej jestestwa, coś co parę razy w życiu odezwało się tam ledwo dosłyszalnym szeptem. Wszystko, na co spojrzała, budziło w niej jakieś szczególne ale bardzo przyjemne uczucie. A raz nawet podczas nocnej przejażdżki wśród pomarańczowych gajów w Gheziereh po jakimś pikniku odurzający zapach tego kwiecia przyprawił ją o rozkoszny zawrót głowy. Tamara wydała się to niemal zdrożnym, żeby coś mogło tak silnie przemówić do zmysłów, bo wszystko co przemawiało do zmysłów, uważane było w Underwood Chase za rzecz zdrożną.

Ciotka Klara nie mogła poprostu zrozumieć, czemu Wszzechmocny obdarzył ludzkie istoty czemś tak nieprzychylnym, jak zmysły.

A tymczasem Sfinks przemówił znów do Tamary, tym razem głosem młodzieńca, który nagle podniósł się z ławicy piasku, na której leżał dotąd nieruchomie i niepostrzeżenie.

— Wspaniałe bóstwo, nieprawdąż pan?

Tamara aż ostupiała na to impertynckie przemówienie nieznanego, tembardziej, że po głosie poznała cudzoziemca.

Ale był to nadzwyczaj miły głos, głęboki i dźwięczny, a sami impertynent był wysoki i smukły, pomimo że jego

szerokie ramiona znamionowały niepoślednią siłę.

Tamara nie wiedziała co odpowiedzieć! Cudzoziemiec przemówił do niej tak swobodnie i z taką pewnością, jak ktoś zdawna znajomy i mający prawo do wymiany wrażeń!

W dodatku zmieszano ją to nagłe pojawienie się obcego, tam, gdzie sądziła, że jest zupełnie sama; wreszcie odpowiedziała zwolna:

— Tak.

— Często wyjeżdżam tu nocą — ciągnął dalej nieznamy — gdy ci djabłscy turyści powrócą do domu w swoich djabelskich tramwajach. Wówczas ma się Sfinks dla siebie wyłącznie i słyszy się co on nam mówi. Nieprawdą, że i pani myśli tak samo?

— Tak — odrzekła znowu Tamara, zdumiona, że wogóle odpowiada temu zuchwałcowi.

— Z początku byłem zły, gdym zobaczył, że pani zsiadła tu z wielbłąda i zostaje. Lubię mieć Sfinksa wyłącznie dla siebie, ale potem, gdym się pani przypatrzył, poznałem, że pani nie jesteś turystką, i że się nie liczysz.

— Doprawdy — rzekła Tamara; a całe jej underwoodzkie wychowanie wzburzyło się w niej na tę nową impertynencję.

— A tak — ciągnął dalej nieznamy — przecież patrząc na to oblicze każde z nas musi odczuć własną nieość.

— Zapewne — rzekła Tamara.

— Od uli tysięcy lat mówię on to ludziom. Ale widok turystów dopro-

wadza mnie do pasji. Chciałbym ich wydusić.

Zacisnął pięści i oczy mu zabłysły. Tamara spojrzała na niego ukradkiem. Nie patrzył na nią lecz na Sfinksa i mogła mu się przyjrzeć swobodnie. Miał ogromnie ujumiącą powierzchowność, pomimo, że ubiór jego z punktu widzenia angielskiego smaku pozostawiał wiele do życzenia. Odziany był w jakiś fanelowy garnitur nieokreślonego kroju, a brat Tamary byłby wybuchnął śmiechem, na widok jego butów. Kto to był taki? Parwenzus jakiś, czy człowiek z lepszej sfery? Ale gdy zwrócił się ku Tamarze i młoda kobieta ujrzała jego piękną twarz oświetloną księżycem, wątpliwości jej rozwiały się zupełnie. Tak, to musiał być netylko „człowiek z lepszej sfery“ ale nawet wielki jakiś pan.

— Miałabyś pani ochotę przypatrzeć się trochę arabskiej nocy? — zapytał.

Tamara wstała. Nie; ta rozmowa nie może trwać dłużej, a jednak...

— Tak — odrzekła jakby mimowoli.

— Urok Sfinksa przysnął — ciągnął dalej nieznamy, — nie on mi już nie powie, skoro pani tu jesteś, ani pani, skoro ja tu jestem; opuścimy go więc i poszukajmy czegoś, co nas wspólnie zainteresować może.

— Co takiego? — zapytała Tamara.

— Wioskę Sheików w dolinie. Większość tych, co tu przyjeżdżają ani się domyśla jej istnienia, a reszta bałaby się pojechać tam nocą, ale ja znam jej mieszkańców i zaopiekuję się panią.

(d. c. n.)

**Teatr „ODEON”**  
Program od środy 24 do piątku 26 czerwca 1925 roku.  
Początek ostatniego seansu o g. 10 wiecz.  
Szczegóły w afiszach i programach.  
Ceny miejsc popularne Krzesło tylko 1 Złoty (łącznie z podatkiem).

**TYLKO 3 DNI!** Amerykańskie arcydzieło filmowe reżyserji słynnego **ERNESTA LUBICZA**  
**Wyrafinowana KUSICIELKA**  
Dramatyczny kontredans w 7-miu wielkich aktach.  
W rolach głównych: **Marie Prevost, Florence Vidor** i ich partner **Greighton Hale.**

**Kino-Teatr „NOWY”**  
Od piątku 26 do niedzieli 28 czerwca włącz.  
Dla dzieci i młodzieży dozwolone.  
Ceny miejsc popularne: krzesło 1 złoty.  
Pocz. seansów jak zwykle, ostatni o godz. 10-ej

**Tylko 3 dni!** Na skutek niebywałego powodzenia i przetrzymania jeszcze na dni parę obrazu p. t. „Ojciec Sergiusz” z Mozzuchinem, wyświetlamy przez ten krótki czas kapitalny i najnowszy film amerykański pod tyt. **Tylko 3 dni!**  
**Mój mały kapitan** Wzruszający dramat w 8 aktach. Reżyser Edwards F. Eline. Opracowany na tle głosego romansu amerykańskiego „Captain January”. W roli tytułowej małutka i milutka 5-letnia amerykańka **Baby Peggy**, która jest obecnie najbardziej miniaturową lecz jednocześnie największą i wprost zachwycającą sensacją wszystkich ekranów świata.  
**Anons:** W następnej zmianie znakomity **IWAN MOZŻUCHIN**

**Powiatowa Kasa Chorych**  
w Częstochowie.  
Kasa dysponuje lekarzami chorób skazyjących.  
25-go czerwca r. b.  
**Dr. Naki** ul. Dąbrowskiego Nr. 7.  
26-go czerwca r. b.  
**Dr. Granwald** Kościuszki 17.  
Kasa dysponuje lekarzami chorób wewnętrznych.  
31-go czerwca  
**Dr. Białogłódz** Panny Marii 33  
26-go czerwca r. b.  
**Dr. Le Castelani** ul. Stanisława 5

**GIMNAZJUM ŻEŃSKIE**  
ulica Kościuszki Nr. 24.  
Zreorganizowane podług typu matematyczno-przyrodniczego (jęz. łaciński dodatkowo)  
przyjmuje zapisy codziennie z wyjątkiem świąt, rano od godz. 10 do 12 po poł. od godz. 3-iej do 6-iej.  
Wszystkich informacji co do wysokości opłat szkolnych egzaminów pogramu udziela Kancelarja. Zapisy dawnych uczennic muszą być potwierzone.  
**Dyrekcja.**

**Lekarz-Dentysta**  
**MICHAŁ GREJNIEC**  
ul. Panny Marii (i Aleja) Nr. 10  
Telefon Nr. 250.  
Przyjmuje od 9—1 i od 3—7 wiecz.  
Dla Członk. Kasy Chorych, Urząd. Państw. oraz niezamożnych ceny zniżone.

**LICYTACJA**  
Dnia 7-go lipca o godzinie 10-iej rano na Rynku Wieluńskim odbędzie się licytacyjna sprzedaż wybrakowanych koni i żrebaków.  
Zawodowi handlarze koniami do licytacji dopuszczeni nie będą.  
Komendant Upoz. Koni Nr. 11  
**(—) Mosiewicz pułkownik.**

**ZAMIAST TRANU**  
UŻYWA SIĘ  
**SYROP JOBÓ-TANNINOWY z FOSFOREM „ORDIS”**  
(Str. Jedo-tannicus ZAMENIA TRAN phosphoricus.)  
PRZYJAZNYJ SRAHU, CHE-TNIE PRZYJMUJĄ DZIECI.  
Wzrost Twa dla Przem. i Handl. aptecz. „ORDIS” Sp. Akc. w Częstochowie.

**OGŁOSZENIE.**  
Dział Pracy Więzińców w Częstochowie posiada na składzie większą ilość Koszy z zielonej wikliny do balonów, owoców i kartofli.  
Sprzedaż detaliczna i hurtowa.  
Torby papierowe różnych rozmiarów, koperty do korespondencji, oraz koleczki do noszenia pakietów.  
Naczelnik więzienia **Mazurkiewicz.**

**BUFET**  
Stowarzyszenia Rzem. - Przemysł.  
Panny Marii 9  
wydaje obiady smaczne, obfite na świeżem maśle.  
**W NIEDZIELE FLAKI**  
Wstęp wolny do godziny 8-iej wiecz.

**Zgubiono** kwit lombardu Banku Ludowego Nr. 1941.  
**Do wynajęcia** pokój z oddzielnym wejściem z umeblowaniem i fortepianem dla inteligentnej i spokojnej osoby. Oferty w Gońcu.  
**Zgubiono** książkę Kasy Chorych Makymiliania Kanusa  
**Lekcja** języka francuskiego i konwersacja Przygotowanie do wszystkich przedmiotów do niższych klas gimnazjalnych Wieluńska 4  
**CZYTELNIA** „Dziś Nowoczesnych” III Aleja 62 opłata miesięczna 1 zł. otwarta od 2—7.  
**Akuszerka** Langner udziela porad dla pań dla biednych ceny zniżone ul. Jaana Nr. 2 m. 1.  
**Koleżankę** która zapewne przez omyłkę zabrała forebkę z pielniedzi dnia 20 b.m. w Gimn. „Nauka i Praca” proszę o zwrot do Adm. Gońca.  
**Fachowiec** do niłkowania łałaza potrzebny Ogrodowa 7  
**Zgubiono** książeczkę wojskową dowód osobisty, metrykę urodzenia, świadectwo niekaralności, papiery niemieckie i legitym. powstała, wyd. na imię Jana Nowaka Dąbrowskiego 7.  
**Dom** do sprzedania przy ul. Krakowskiej 58. Wład. Krakowska 55 Piłz.  
**4 place** do sprzedania zaraz na Zaciszu obok kaplicy. Zgłoszenia do Gońca.  
**„Szwajcarskie gorzkie ziolo”** (z Kogutkiem) znakomicie ułatwiają funkcje organów trawienia. Idealny naturalny środek przy chronicznych zaparciach i żwaczkiwy odrydki. Sprzedają apteki i sklepy.  
**Hemoroidy** Czopki hemoroidalne A. Gaseckiego znane dawniej pod nazwą „Varicol” usuwają ból, pieczenie, krwawienia, swędzenia zmniejszają guzy (zylaki) Zadać w aptekach.